



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



listopad 2011 r.

27.11.2011 r.

Rok III nr 25

PANIE PRZYJDŹ, BY NAS ZBAWIĆ

ADWENT – CZAS SZCZEGÓLNEGO OCZEKIWANIA NA PRZYJŚCIE CHRYSZTUSA

Adwentem był cały okres ludzkości przed przyjściem Chrystusa. Był to czas oczekiwania, tęsknoty i nadziei na przyjście obiecanego w raju przez Boga Zbawiciela. O Jego przyjściu przypominali ludzkości przez Boga natchnieni patriarchowie (Abraham, Izaak, Jakub) i prorocy. Dlatego w okresie Adwentu w liturgii czytamy często księgi proroków, którzy głosili nauki w imieniu Boga i czasami przepowiadali przyszłość. Tak zapowiedziane było przez proroków przyjście na ziemię Syna Bożego. Prorok Izajasz wołał: „*Obyś rozdarł niebiosą i zstąpił*”. Po przyjściu Jezusa na ziemię, radość uczniów z jego obecności trwała jednak krótko. Gdy poprzez mękę, śmierć i Zmartwychwstanie Jezus odszedł do nieba, ludzkość zaczęła przeżywać drugi adwent. Jezus bowiem powiedział, że przyjdzie powtórnie *“w chwale i majestacie”*. Wezwał wszystkich do czujności.

Adwent to czas radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa. „**Wzbudź swą potęgę i przyjdź nas zbawić**” – woła Kościół w liturgii adwentowej.

Oczekujemy Ostatecznego Przyjścia Chrystusa na końcu świata. Prawdę tę przeżywamy w liturgii od pierwszej niedzieli Adwentu do połowy grudnia. Choć w Ewangelii Chrystus o końcu świata mówi w słowach pełnych grozy, to jednak prostacko to kończy słowami: „*Gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie*” (Łk 21, 28). Wezwanie to jest pełne radosnej nadziei. Od połowy grudnia teksty liturgiczne Adwentu przygotowują nas duchowo, byśmy pokornie i radośnie oczekiwali Świąt Bożego Narodzenia. Radujmy się, bo „**Pan jest blisko**” (Flp 4, 5). W trzecią Niedzielę Adwentu staje przed nami ostatni prorok Starego Testamentu – Św. Jan Chrzciciel, urodzony sześć miesięcy wcześniej niż Chrystus. Był Jego krewnym, synem Elżbiety i Zachariasza – kapłana żydowskiego. Głosił przyjście Mesjasza i „*chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów*”.



cd. na str. 2

PANIE PRZYJDŹ, BY NAS ZBAWIĆ

Zapowiadał on Chrzest Sakramentalny. Wołał, bowiem „...**idzie za mną mocniejszy ode mnie.... Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcicić was będzie Duchem Świętym**” (Mk 1, 7 - 8).

Adwentem jest życie każdego z nas. Życie uczniów Chrystusa jest także oczekiwaniem na spotkanie z Chrystusem na progu naszej śmierci. Wypełnienie czasu przez pierwsze w Betlejem i drugie na końcu świata przyjście Chrystusa symbolizuje wieniec adwentowy, przypominający wieniec chwały, który nam, jako zwycięzcom, za dobre życie na ziemi wręczy Dobry Bóg (Flp 2, 14 – 18), (2 Tm 4, 8) na sądzie ostatecznym.

W Adwencie bardzo ważnym symbolem liturgicznym jest światło. W kościołach na ołtarzu umieszcza się i pali świecę roratnią. Symbolizuje ona Maryję, która w czas adwentowy w swoim łonie nosiła światu Chrystusa – Światłość Prawdziwą. Maryję z Nazaretu Bóg przygotował na Matkę dla Chrystusa w ten sposób, że ustrzegł Ją od grzechu pierwotnego i dlatego nazywana jest Niepokalane Poczęcie, a święto Jej Niepokalanego Poczęcia obchodzimy w okresie Adwentu – 8 grudnia.

Również wiele obrzędów i zwyczajów adwentowych wzięło swój początek z kultu świętych, których wspomnienia obchodzimy w Adwencie. I tak staje przed nami, a szczególnie przed dziećmi postać Św. Mikołaja jako znak, abyśmy naśladując Go, czynili dobro innym. Wypracowując w sobie taką postawę niesienia innym dobra i radości, najlepiej przygotowujemy się na owocne przeżycie samych Świąt Bożego Narodzenia i na spotkanie z Chrystusem w wieczności.

Wieczór Św. Mikołaja jest okazją do wielu miłych niespodzianek i wzajemnego obdarowywania drobnymi upominkami, zgodnie ze słowami Św. Pawła, że lepszą rzeczą jest dawać aniżeli brać.

Całe nasze życie jest więc adwentem, a zatem oczekiwaniem na spotkanie z Panem. Jako dzieci Boże mamy stale duchowo wzrastać i rozwijać się, umacniać przyjaźń z Chrystusem. Dokonuje się to przez ciągłą pokutę, przemianę wewnętrzną na lepsze. Bowiem adwent naszego życia ma być cza-

sem dojrzewania duchowego, okresem przemiany i przygotowania serc na przyjście Pana, który zjednoczy całe stworzenie w Swej Chwale.

Najlepszym sposobem przemiany serca jest pełnienie dobra w swoim środowisku, poprzez czyny, wynikające z miłości,

zgodnie ze słowami Chrystusa: „**Wszystko, co učiniliście jednemu z tych braci moich, Mnieście uczynili**” (Mt 25, 40).

Piękny jest polski zwyczaj do dziś pielęgnowany, kiedy w Adwencie, wczesnym rankiem, przed świtem śpieszą dorośli wraz z dziećmi, z lampionami do swych kościołów parafialnych na roraty (lampion adwentowy jest dobrą ilustracją do przypowieści Jezusa o roztropanych pannach, które zabrały oliwę do naczyń i z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście obłubieńca – Mt 25, 1 - 13). Wierni przystępują do spowiedzi św., przyjmują Komunię św., umacniając się na drodze prowadzącej do Boga. Uczynimy i my również to samo, przygotowując drogę Jezusowi do swego serca.

„**Czuwajcie więc bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie**” (Mt 24, 42).

Parafianka



Spróbuj to przemyśleć



Trzej synowie

Działo się to bardzo dawno temu, nikt też nie zna kraju, w którym to się stało.

Do studni szły trzy kobiety. Po drodze, jak to kobiety, rozmawiały o swoich problemach i troskach. Przy samej zaś studni, gdy wiadra były już pełne, rozmawiały o swoich radościach.

Pierwsza z nich mówiła: „Mój syn jest wspaniałym sportowcem. Jest tak wytrenowany, że nikt mu nie dorówna!”. Druga chwaliła swego syna w ten sposób: „Mój syn śpiewa tak pięknie, jak słowik. Nikt w okolicy nie ma ładniejszego głosu od niego!”. Trzecia kobieta milczała. „A ty o swoim synu nic nam nie powiesz?” – zapytywały dwie pierwsze. „Mój syn jest zwykłym chłopcem, nie ma w nim nic szczególnego” – odpowiedziała.

Rozmowie tej przysłuchiwał się jakiś nieznamy człowiek. Gdy kobiety ruszyły w drogę powrotną, ten nieznamy szedł za nimi w pewnej odległości. Może był głodny? Może nie miał gdzie przenocować? A może chciał sam zobaczyć synów, o których tyle słyszał?

Wiadra z wodą były ciężkie i kobiety co pewien czas odпочywały. Im bliżej domu, tym ręce i nogi stawały się słabsze.

Oto dzieci ich wyszły na spotkanie!

Syn pierwszej kobiety stanął na rękach, zrobił „gwiazdę”, a potem pełny obrót w powietrzu. Matka była bardzo dumna z niego i jego sprawności fizycznej. Z twarzy jej można było wyczytać: „Czyż nie mam wspaniałego chłopca?!”

Syn drugiej rzeczywiście śpiewał wspaniale tak, że kobiety zapomniały o przebytej drodze i zmęczeniu. Ze łzami w oczach słuchały jego pieśni. Matka była dumna z tego, co potrafi.

Trzeci zaś chłopiec podbiegł do swej matki, wziął od niej wiadra z wodą i powiedział: „Mamo! Ja ci pomogę! Razem wrócimy do domu!”

Nim jednak ruszyli w drogę, kobiety zapytały nieznanego – który całą scenę obserwował, co sądzi o ich dzieciach. Który z tych trzech jest najlepszy, najwspanialszy?

„Gdzie są wasze dzieci? Gdzie są wasi synowie?” – pytał nieznamy dwie pierwsze kobiety. „Ja tutaj widzę tylko jednego syna” – powiedział i uklonił się trzeciej kobiecie.

listopad 2011 r.

Mądrość

Pewien ksiądz miał odprawić mszę św. i wygłosić kazanie w odległej wiosce. Kiedy tam przyjechał, nikogo nie było w kaplicy, oprócz jednego gospodarza. Ksiądz nie wiedział co zrobić, radził się go. „Ja nie mogę księdzu nic powiedzieć, jestem tylko prostym hodowcą krów. Gdybym jednak przyszedł do nich i tylko jedna była w stajni, to wyrzuciłbym sobie, gdybym jej nie dał jeść!” – mówił gospodarz.

Ksiądz podziękował za radę. Odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie, które trwało prawie 40 minut. Po skończonej liturgii zapytał z ciekawości gospodarza, jak mu się podobało. Ten odpowiedział: „Jestem tylko prostym chłopcem i nie znam się na teologii. Wiele z kazania nie zrozumiałem. Gdybym jednak przyszedł karmić moje krowy i była w tej stajni tylko jedna, to musiałbym rozum stracić, aby wszystko dać tylko tej jednej!”.

Obmowa

Pewna kobieta znajdowała szczególną przyjemność w obmawianiu innych. Za ten grzech otrzymała od spowiednika również szczególną pokutę. Spowiednik powiedział tak: „Proszę iść do domu, wziąć małą poduszeczkę i rozsypać pierze na ulicy. Gdy pani to zrobi, proszę przyjść do mnie!”

Kiedy penitentka dokładnie wszystko wykonała i pojawiła się przed spowiednikiem, ten powiedział do niej: „A teraz proszę iść i pozbierać wszystkie pióra z ulicy!” „Ojczy!” – zawołała przerażona – to przecież niemożliwe! Wiatr już dawno wszystko porozwiewał!”

„Widzi pani – mówił spowiednik – tak samo jest z pani gadulstwem.

Zła, które pani wyrządza obmową, nie można już naprawić!”

Ks. Proboszcz

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Adwent czasem nadziei



U progu Adwentu pragnę przytoczyć rozważanie błogosławionego Jana Pawła II na temat tego okresu. Wygłosił je w czasie audiencji generalnej w grudniu 2003 r. Oto jego treść:

1. «Blisko jest królestwo Boże, bądźcie pewni, nie opóźni się». Słowa te, zaczerpnięte z dzisiejszej liturgii, wyrażają atmosferę naszego modlitewnego, pełnego wzruszenia przygotowania do bliskich już świąt Bożego Narodzenia.

Adwent odnawia oczekiwanie na Chrystusa, który przyjdzie, aby nas zbawić, w pełni urzeczywistniając swe królestwo sprawiedliwości i pokoju. Coroczne wspomnianie narodzin Mesjasza w Betelejem odnawia w sercach wiaryzących pewność, że Bóg pozostaje wiernym swym obietnicom. Jest zatem Adwent pełnym mocy głoszeniem nadziei, która przenika nasze najgłębsze doświadczenia osobiste i wspólnotowe.

2. Każdy człowiek marzy o świecie bardziej sprawiedliwym i solidarnym, w którym godne warunki życia i pokojowe współistnienie przyczyniałyby się do kształtowania harmonijnych relacji pomiędzy ludźmi i narodami. Często bywa jednak inaczej. Przeszkody, konflikty i trudności różnej natury często pojawiają się w naszym życiu, a niekiedy niemal je wypęniają. Siły i odwaga potrzebne do zaangażowania się w to, co dobre, mogą ustąpić złu, niekiedy bowiem zdaje się, że zdobywa ono przewagę. W takich właśnie chwilach przychodzi nam z pomocą nadzieja.

Tajemnica Bożego Narodzenia, którą za kilka dni przeżyjemy na nowo, daje nam pewność, że Bóg jest Emmanuelem — Bogiem z nami. Dlatego nigdy nie powinniśmy czuć się osamotnieni. On jest nam bliski, stał się jednym z nas, przyjmując ciało w dziewiczym łonie Maryi. Dzielać nasz pielgrzymi los na tej ziemi, sprawił, że możemy osiągnąć radość i pokój, których pragniemy w głębi naszego serca.

3. Okres Adwentu przypomina inny jeszcze aspekt nadziei, który dotyczy sensu i wartości życia w sposób bardziej ogólny. Nierzadko stawiamy sobie dzisiaj pytania: kim jesteśmy, dokąd zmierzamy, jaki sens ma to, co robimy na ziemi, co nas czeka po śmierci?

Istnieje wiele dobrych i uczciwych celów życia: dążenie do większego dobrobytu materialnego, postęp społeczny, naukowy i ekonomiczny, pełniejsze urzeczywistnienie aspiracji osobistych i społecznych. Czy jednak wystarczy osiągnąć te cele, aby spełnić najgłębsze pragnienia naszej duszy? (...)

4. Musimy zwrócić jeszcze uwagę na trzeci charakterystyczny aspekt chrześcijańskiej nadziei, który uwidacznia się w sposób szczególny podczas Adwentu. Człowiekowi, który wznosząc się ponad swe codzienne doświadczenia, dąży do komunii z Bogiem, Adwent, a przede wszystkim Boże Narodzenie, przypominają, że to Bóg postanowił wyjść nam naprzeciw. Stając się dzieckiem, Jezus przyjął naszą naturę i ustanowił na zawsze przymierze z całą ludzkością.

Na zakończenie możemy zatem stwierdzić, że sensem chrześcijańskiej nadziei, o której przypominam nam Adwent, jest wierne oczekiwanie, gotowość do działania i radosne otwarcie na spotkanie z Panem. On przyszedł w Betelejem, aby pozostać z nami, na zawsze.

Niech zatem światło i żar nadziei, drodzy bracia i siostry, wypełniają te dni bezpośrednich przygotowań do narodzenia Chrystusa. Tego życzę wam tu obecnym i waszym bliskim. Zawieram je matczy-nemu wstawiennictwu Maryi, która jest wzorem i oparciem naszej nadziei.

Adwent, to okres, który łatwo „przegapić” w szybko umykającym życiu. Niech to rozważanie pomoże nam skorzystać z tego co może on wnieść do naszej duchowości.

Ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Bierzcie i jedzcie to jest Ciało moje – liturgia eucharystyczna

W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus ustanowił ofiarę i ucztę paschalną, w której ofiara krzyża stale uobecnia się w Kościele, ilekroć kapłan reprezentujący Chrystusa Pana czyni to samo, co polecił uczniom czynić na swoją pamiątkę.

Kiedy w świątyni rozbrzmiewa gromki śpiew, do ołtarza przynoszone są dary chleba i wina. Dary te są wyrazem naszego życia, naszej codzienności, stanowią najważniejsze środki naszego pożywienia. O dziwo, dary te wracają do nas przemienione, wypełnione Bożym życiem, w Komunii świętej. Bóg w nich daje samego siebie jako pokarm dla życia.

Celebrans przyjmuje przyniesione dary, unosi je najpierw nieco nad ołtarzem, a następnie składa je na ołtarzu. To normalny gest przyjęcia. Trzymając je uniesione, odmawia dwie krótkie modlitwy uwielbienia, zaczerpnięte z Pierwszego Przymierza, odmawiane przed posiłkiem: „*Bądź błogosławiony, Panie, że dajesz nam chleb (...), wino*”. W tym momencie dokonuje się niesłychana promocja materii, staje się ona znakiem, sakramentem. Nie może ująć uwadze także wlanie do kielicha wina i kilku kropli wody. Kropla wody to znak Kościoła, który chce uczestniczyć w ofierze Chrystusa. Wino to Chrystus, woda to lud odkupiony, oczyszczony w wodach chrzcielnych. Następnie teraz obmycie rąk przez kapłana, który się modli: „*Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego*”. Gest ten oznacza, że ręce są symbolem działania, obmywając je, czynimy odniesienie do charakteru czystego i nie-naganego, sprawowanej czynności.

Modlitwa Eucharystyczna to obrzędowe rozwinięcie gestów i słów Chrystusa Pana zawartych w ewangelicznych przekazach o wydarzeniu wielkoczwartkowym. Najistotniejszą częścią modlitwy eucharystycznej jest opowiadanie o ustanowieniu i konsekracja, ponieważ tymi słowami kapłan działający z polecenia Pana i w łączności z Nim uobecnia ofiarę Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Prefacja stanowi początek Modlitwy Eucharystycznej – jest dziękczynieniem, które proklamuje się przed zgromadzeniem, to poemat, to krzyk radości i wdzięczności. „**W górę serca**” – wspaniałe słowa, bardzo w tym momencie potrzebne, chcemy przecież sprawować pamiątkę Pana, pamiątkę naszego zbawienia i dziękować Bogu całym sercem. Składamy Dary jako cały Kościół. Czynimy to my wszyscy, uczestnicy Liturgii; włączamy się całym sercem w Jezusowe intencje. Prefacja może być wzorcem, modelem czy wręcz kanonem, czyli normą naszego dziękczynienia w osobistej modlitwie. Na zakończenie prefacji brzmi wspaniały akord, śpiew uwielbienia **Święty, święty, święty...**



Epikleza to szczególne wezwanie, w którym Kościół błaga o zesłanie Ducha Świętego, aby dary złożone przez ludzi zostały konsekrowane, czyli stały się Ciałem i Krwią Chrystusa, by niepokalana Hostia przyczyniła się do zbawienia tych, którzy będą ją spożywać.

Następuje ukazanie Świętych Postaci, Ciała i Krwi Chrystusa, czyli **Podniesienie**: na okoliczność tą następuje uderzenie w gong i dzwonek. Podczas wymawiania słów konsekracji zajmujemy postawę klęczącą. Postawa ta w liturgii jest gestem pokory i czci. Po oddaniu czci Świętym Postaciom celebrans wypowiada lub śpiewa: „*Oto wielka tajemnica wiary*”. Aklamacja ta jest wielkim uwielbieniem Jezusa, chociaż Modlitwa Eucharystyczna jest adresowana do Boga Ojca Eucharystycznego. Wspomina Jezusowe dzieło, uobecnione pod postaciami Chleba i Wina, a więc Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Złożona ofiara jest nie tylko darem Chrystusa, ale także Kościoła.

„*Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Tobie, Boże Ojczy Wszchemogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwala przez wszystkie wieki wieków. Amen*”. Słowom powyższym wypowiedzianej doksolgii, towarzyszy uniesienie pateny z Hostią i Kielicha z Krwią Chrystusa. Jest to najstarszy gest w sprawowaniu Eucharystii, mający największe znaczenie. Wypowiedziane przez wiernych Amen wyraża wielkie uwielbienie i dziękczynienie.

Liturgię **uczęt ofiarnej** rozpoczyna modlitwa „**Ojcie nasz**” zalecona przez samego Jezusa. Charakterystyczną cechą modlitwy chrześcijańskiej jest właśnie odwaga nazywania Boga Ojcem. Modlitwa ta otwiera przygotowanie do Komunii świętej. Znak pokoju pozostaje w bezpośrednim związku z łamaniem chleba. Łamaniu towarzyszy śpiew „**Baranku Boży**”. Po śpiewie Baranku Bożego celebrans odmawia w ciszy modlitwę przygotowującą na przyjęcie Komunii świętej. W tym samym czasie uczestnicy przygotowują się bezpośrednio na przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa. „**Oto Baranek Boży - błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę**”. Jest to zaproszenie do Stołu Pańskiego – Bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie.

Eucharystię kończy błogosławieństwo. Błogosławieństwo stoi w służbie realizowania wiary otrzymanej na chrzcie świętym. Rozesłanie można zrozumieć i w tym znaczeniu, że żyje po to, aby w ludziach, w moim otoczeniu, wyzwolone zostało dobro, by rosła miłość. **Dobro czyni człowieka wolnym.**

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

OCHRONA ŻYCIA A NASZE PRAWO

Jaki obecnie jest stosunek naszych polskich przepisów do osoby, jakie zasady obowiązują i jak te zasady są realizowane w praktyce?

Nasza konstytucja zawiera piękne zapisy, stanowiące o prawach każdego człowieka w naszym kraju. Przytoczę może dwa najważniejsze w tej kwestii :

Art. 30 stwierdza: "Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw, człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych".

Art. 38 stanowi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”.

Jak te zasady mają się do wyjątków w przeprowadzaniu aborcji, usankcjonowanych prawem? Aborcja jest w Polsce prawnie zakazana, ale są trzy przypadki, kiedy można ją przeprowadzić:

1. ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej (do momentu osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej) do 24 tygodnia ciąży

2. badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej) do 24 tygodnia ciąży

3. zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (do 12 tygodni od początku ciąży)

Czy w tych przypadkach nie jest odbierane najsłabszym prawo do życia? Zapis o ochronie życia w konstytucji nie jest w tych przypadkach respektowany.

Odnośnie pierwszego wyjątku - **ciąża jest dla kobiety stanem naturalnym, nie jest dla matki zagrożeniem**. Zagrożeniem może być choroba, która występuje w tym samym czasie lub patologia ciąży. W takich przypadkach można leczyć matkę, a nie zabijać dziecko.

Odnośnie drugiego wyjątku – w samym zapisie jest duże prawdopodobieństwo choroby, a

więc dziecko nie musi urodzić się chore, bo np. lekarz nieprawidłowo zdiagnozował. A jeśli nawet dziecko będzie chore, to czy mamy prawo nie pozwolić mu żyć?



Odnośnie trzeciego wyjątku – gwałt jest odrażającą zbrodnią, która powinna być surowo karana. **Zabicie dziecka nie poprawi jednak sytuacji skrzywdzonej kobiety, ale przysporzy jej dodatkowego cierpienia**. W ostateczności, gdy matka nie będzie chciała wychowywać dziecka, można oddać je do adopcji.

Aborcja zabija dzieci, ale też okalecza na całe życie kobiety. Wiele z nich cierpi psychicznie i nie może sobie z tym bólem poradzić przez szereg lat. Same zaś metody przeprowadzania aborcji, z których najpopularniejsze to „wysanie” i „wyciąganie”, gdzie dziecko nie jest niezczulane, niszczą wrażliwość moralną lekarzy i matek.

Według sprawozdań rządu, w 2009 roku, w Polsce poprzez aborcję, legalnie pozbawiono życia 538 dzieci, z czego 510 z powodu podejrzenia, że są chore. A są w polskim rządzie politycy, którzy uważają, że mamy restrykcyjne przepisy aborcyjne i chcieliby pójść jeszcze dalej. Zwolennicy aborcji mówią, że dziecko w łonie matki to jeszcze nie człowiek. Jednak badania ultrasonograficzne pozwalają w sposób oczywisty stwierdzić, że od początku życia płodowego mamy do czynienia z małym człowiekiem, który ma głowę, ręce, nogi, kóremu bije serce, reaguje na bodźce i porusza się. Czy więc to nie jest zabijanie? **Najłatwiej zaprzeczyć człowieczeństwu, aby poczuć się usprawiedliwionym**. Znany z historii takie próby usprawiedliwiania zabijania, żydzi dla nazistów to nie byli ludzie.

Prawo do narodzin dla wszystkich, jest zgodne z oczekiwaniami większości Polaków. **Według badań CBOS z roku 2011 aborcję popiera tylko 9 % ankietowanych. Za prawem do życia opowiada się 85%.**

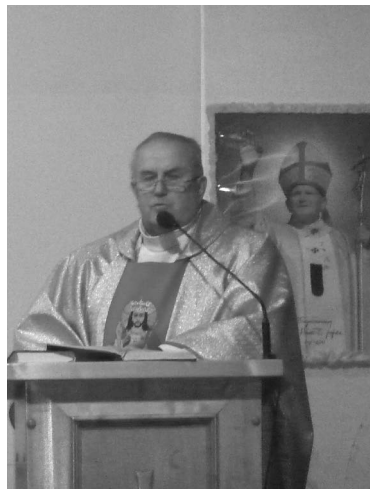
Grażyna Demska

Więści z budowy



Bóg zapłać za wszystkie ofiary na budowę świątyni. W miesiącu październiku wpłynęło **11 tys. 556 zł.**
W parafii Matki Kościoła 23 października zebrano na naszą budowę **2319 zł.**
Obecnie kontynuowane są prace przy budowie świątyni.

ODPUST PARAFIALNY 20.11.2011



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc listopad



*O dobre owoce Adwentu i podziękowanie
za wszystkie łaski Roku 2011*

Statystyka parafialna - październik:

Sakramentu chrztu udzielono 7 dzieciom

Do Pana odeszła 1 osoba

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowo parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30